



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 1945 R.

Nr. 83

W BRYTYJSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ...

48 Polaków na ławie oskarżonych pod groźbą kary śmierci

ŻĄDAMY POWROTU NASZYCH RODAKÓW DO OJCZYZNY!

Wiadomość o procesie przeciwko 48-ciu Polakom w Paderborn (Westfalia), w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, wywołała w opinii społeczeństwa polskiego wraz ze zdumieniem głębokie rozgoryczenie. Oskarża się 48 Polaków o to, że napadli rzekomo na miasteczko Fuerstenau w Westfalii. W wyniku napadu 7 Niemców zostało rzekomo zabitych i parę budynków gospodarczych spalonych. Depesze nie podają, jakie były przyczyny tego napadu, jak zachowali się, co robili Niemcy. Dowiadujemy się tylko, że wśród oskarżonych znajdują się ludzie młodzi, najstarszy z nich ma lat 24, najmłodszy 16. Prokurator domaga się kary śmierci. Miasteczko Paderborn obsadzone jest przez wojska angielskie, przez miasto przejeżdżają na ciężarówkach patroli angielskie, uzbrojone w karabiny maszynowe, bo — jak czytamy — „WSBÓD POLAKÓW, SPROWADZONYCH DO TYCH OKOLIC NA ROBOTY PRZYMUSOWE”, panuje wzburzenie.

To, co uderza w tej depeszy, to brak jakichkolwiek danych o zachowaniu się Niemców w Fuerstenau wobec Polaków. Ale to, co wiemy, nasuwa parę pytań, na które społeczeństwo polskie chciałoby dostać odpowiedź niedwuznaczną.

Jak to się dzieje, że nasi sojusznicy angielscy w pośpiechu, godnym lepszej sprawy, sądzą Polaków, którzy padli ofiarą niebywałego w historii ludzkości barbarzyństwa, podczas gdy nie słychać jakoś nic o procesach przeciwko sprawcom miliona zbrodni na obywatelach polskich w Niemczech? Czyżby naprawdę obowiązywała jeszcze do dzisiaj zasada, że winnym jest nie kat, lecz katowany? Dzięki jakiej fatalnej omyłce, dzięki jakiej dziwnej polonofobii rozpoczęto proces przeciw zbrodniarzom wojennym, przeciw winowajcom wojny — od ofiar tych zbrodniarzy? Czyżby była metoda w tym, szaleństwie? Wszak to już drugi proces tego rodzaju w angielskiej strefie okupacyjnej!

Polacy sądzeni w Paderborn — jak obwieszcza światu agencja Reutera — znaleźli się w Niemczech „sprowadzeni do tych okolic na roboty przymusowe”. Czyżby opinia angielska zapomniała, w jakich okolicznościach obywatele polscy ścigani byli na te roboty przymusowe? Czyżby zapomnieli nasi sojusznicy angielscy, że akompaniamentem do tych zsyłek w niewolę było wymordowanie siedmiu milionów obywateli polskich, jęki Oświęcimia, Majdanka, Treblinki, świadkami tysiące stosów, złożonych z czaszek ludzkich? Jedno jest pewne — wśród tych Polaków „ściąganych na roboty przymusowe do Niemiec” nie ma ani jednego, którego byżona, matka lub dziecko nie przeszły hitlerowskiego piekła.

Przez pięć lat Polacy, którzy stanęli dzisiaj przed sądem w Niemczech, byli bici, torturowani, maltretowani, głodzeni; szczył przez hitlerowców. Przez pięć długich lat znęcali się nad nimi przedstawiciele „wyższej” rasy i — podkreślamy to z całym naciskiem —

LONDYN. (PAP Polpress). Jak donosi agencja Reutera, w Paderborn (Westfalia) rozpoczął się proces przeciwko 48 Polakom oskarżonym o zabójstwo 7 Niemców i o podpalenie miasteczka Fuerstenau.

Akt oskarżenia, przedstawiony przez

Ambasador Wielkiej Brytanii w M.S.Z. Wiceminister Modzelewski porusza sprawę procesu 48 Polaków w Paderborn

WARSZAWA. (Polpress). — DNIA 8 WRZEŚNIA W GODZINACH WIECZORYCH, WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH OB. ZYGMUNT MODZELEWSKI PRZYJĄŁ AMBASADORA WIELKIEJ BRYTANII P. CAVENDISH BENTICK. W CZASIE ROZMOWY PORUSZONA BYŁA RÓWNIŻ SPRAWA PROCESU 48 POLAKÓW, TOCZĄCEGO SIĘ OBECNIE W PADERBORN.

De Gaulle odmówił przyjęcia delegacji Związ. Zawodowych Wywołało to falę oburzenia i protestów

PARYŻ. (PAP Polpress). Prasa francuska omawia sytuację wytworzoną w Francji po odmowie de Gaulle'a przyjęcia delegacji Związków Zawodowych.

Gazeta „Francitreur” stwierdza, że odpowiedź gen. de Gaulle'a świadczy o tym, iż nie ma różnicy między jego stanowiskiem wobec Związków Zawodowych a stanowiskiem rządu Vichy.

Gazeta „Front National” zamieszcza wywiad z sekretarzem generalnym Związków Zawodowych „Jouhaux, który oświadczył: „Francuskie Związki Zawodowe nie pozwolą na to, by członków ich traktować jak niepełnoletnich obywateli”. Jouhaux zapowiedział, że zarówno Generalna Konfederacja Pracy jak i wszyscy członkowie Związków Zawodowych, wezmą udział w akcji wyborczej. Frachon oświadczył przedstawicielom prasy, że stanowisko gen. de Gaul-

45.000 jeńców wojennych niemieckich zatrudnionych zostanie w kopalniach węgla

WARSZAWA. (PAP Polpress). W wyniku pertraktacji przeprowadzonych przez przedstawicieli pod przewodnictwem Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego w osobach naczelnego dyrektora administracyjnego, inż. Władysława Biernackiego i dyrektora biura warszawskiego C. Z. P. W., inż. Zygmunta Beczkowskiego w kopalniach Polskiego Przemysłu Węglowego za-

trudnionych zostanie w najbliższym czasie 45.000 jeńców wojennych niemieckich. Jeńcy ci przybędą z szeregu obozów, mieszczących się nad Nissą, zwłaszcza z obozu w Zeganiu i rozlokowani zostaną po poszczególnych zjednoczeniach przemysłu węglowego, celem dalszego podniesienia produkcji. Jeńcy będą skoszarowani

go państwa. Elementarna sprawiedliwość wymaga, by wzięli pod uwagę po stokroć słuszną nienawiść Polaków do ciemniaków i katów naszego narodu i twardą ręką zdusili w zarodku prowokacje niemieckie. Elementarna sprawiedliwość, nie mówiąc o pewnych ogólnie przyjętych moralnych zobowiązaniach wobec sojuszniczego narodu wymaga, by proces toczył się w obecności przedstawiciela rządu polskiego. Opinia publiczna polska nie potrafi zrozumieć, że proces przeciw Polakom W KRAJU NIEWOLI odbywa się poza wiedzą rządu polskiego, pozostającego w stosunkach przyjaźni z rządem angielskim.

Rząd polski domagał się i domaga ułatwienia powrotu Polaków do ojczyzny. Dzieje repatriacji polskiej nie są

rzecznika oskarżenia kpt. Stoba, zarzuca Polakom, że 29 lipca w nocy na miasteczko Fuerstenau napadła grupa złożona ze 100 Polaków, otworzyła ogień i podpaliła wiele domów. Niemcy zaalarmowali brytyjskie patrole wojskowe, które przybyły do miasteczka i ujęły

około 60 Polaków. Trzech spośród ujętych było uzbrojonych; broń pozostałych, jak formuluje akt oskarżenia, została znaleziona w żywoptach. Władze brytyjskie stwierdziły, że zabitych zostało 7 Niemców, 6 budynków gospodarczych zostało doszczętnie spalonych, a 5 domów uszkodzonych.

Ze względu na wielkie wzburzenie, jakie wywołał proces zwłaszcza wśród Polaków sprowadzonych do tych okolic na roboty przymusowe, Paderborn jest obsadzone przez wojska angielskie. Przez miasto przejeżdżają na ciężarówkach patroli angielskie uzbrojone w karabiny maszynowe.

Oskarżeni są to młodzi ludzie: najstarszy z nich ma lat 24, najmłodszy liczy 16 lat. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Na sali sądowej obecne są dwie Polki, żony oskarżonych. Jedna z nich spodziewa się wkrótce dziecka.

Rozprawa sądowa ma być zakończona w dniu jutrzejszym. Prokurator domaga się w stosunku do oskarżonych kary śmierci.

400 tysięcy niemieckich przestępców wojennych stanie przed sądem

WASZYNGTON. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że liczba niemieckich przestępców wojennych, którzy będą sądzeni przez międzynarodowy trybunał wojenny, będzie wynosiła około 400.000 zbrodniarzy.

Główni przestępcy wojenni po otrzymaniu wyroków skazujących będą powieszani, gdyż rozstrzelanie uważane jest za śmierć honorową, drobniejsi będą najprawdopodobniej skazani na dożywotnie ciężkie roboty i będą użyć do odbudowy krajów, zniszczonych przez hitlerowców. Oprócz tego gestapo zostanie uznane za organizację przestępczą, tak, że ich członkowie otrzymają zbiorowe wyroki zaoczne, cięższe lub lżejsze, w zależności od funkcji, którą spełniali.

Hiszpanie opuścili Tanger

LONDYN. (PAP Polpress). Agencja Reutera donosi z Teutuanu, że wojska generała Franco, oraz oddziały falangi całkowicie opuściły międzynarodową strefę Tangeru. W mieście pozostały 2 bataliony wojsk marokańskich, które dotychczas znajdowały się pod komendą oficerów hiszpańskich, lecz ci ostatni również wyjechali do Europy.

dla nikogo tajemnicą. Wszyscy wiedzą, że klika Raczkiwiczów i Arciszewskich z wiedzą rządu angielskiego czyniła wszystko, by uniemożliwić Polakom powrót do ojczyzny.

Karmiono tych Polaków nadziejami obywatelstwa brytyjskiego. Tych, co domagali się powrotu do kraju, wtrącano do więzień i obozów koncentracyjnych. Podstępem i przemocą wysyłano ich na roboty kontraktowe do obcych krajów, wywożono za morze. Nagromadzona nienawiść Polaków do kata swojego narodu, pomnożona została goryczą niemożności powrotu do wyzwolonej ojczyzny. W kraju Polacy ci stali się bezczynnymi pokojowymi budowniczymi nowego życia. Opinia publiczna polska domaga się powrotu 48 Polaków do ojczyzny. („Głos Ludu“)

